

ZBIGNIEW KOPEĆ

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Syberyjscy Robinsonowie

Pojęcie robinsonady wywodzi się z niemieckiego kręgu językowego i przez autorów *Słownika terminów literackich* definiowane jest następująco:

Odmiana powieści rozpowszechniona pod wpływem *Robinsona Crusoe* D. Defoe (1719), którego schemat fabularny (rozbiitek kształtujący na bezludnej wyspie warunki cywilizowanego życia i miniaturową społeczność ludzką) był potem podejmowany i parafrazowany przez licznych naśladowców zarówno w powieści przygód, jak i powieści utopijnej (Sławiński 434).

Jadwiga Ruszała, autorka monografii poświęconej tej odmianie literatury, podkreśla, że tak określane utwory nawiązują do

podstawowego wątku opisanego przez Daniela Defoe w powieści *Robinson Crusoe* (1719). Obejmuje ona obraz sytuacji człowieka odciętego od reszty świata i zmuszonego do organizowania sobie na nowo życia na odludnej przestrzeni, którą mogą tworzyć oprócz wyspy także morze, kra lodowa, statek, dziewiczy las, pustynia, góry, a nawet łódka (Ruszała 8).

Pojęcie robinsonady jest stosunkowo pojemne, co znajduje potwierdzenie w refleksji literaturoznawczej wyrażanej przy różnych okazjach i w różnych trybach (zob. np. Kolbuszewski; Krzyżanowski 243; Kubikowski 89; Szklowski 332; Tylicka 188-189; Waksmund 525-527), i może obejmować utwory, których akcja niekoniecznie rozgrywa się na bezludnej wyspie, ale też na przykład w wydłużonej w skutek działania tajemniczej broni Warszawie (*Dwa końce świata* Antoniego Słonimskiego 1937), na ziemiach odzyskanych: Warmii i Mazurach (np. *Puszcza* Jerzego Putramenta 1966), czy na przykład na Syberii, a także utwory *stricte* podróżnicze.

Ruszała, konstruując swoją definicję, odwołała się do pierwszego tomu trylogii Daniela Defoe. Rok 1719 jest właśnie rokiem wydania jej pierwszej części pod tytułem *The Life and Strange Surprising Adventures of Robinson Crusoe*, która w Polsce ukazywała się pod wieloma różnymi tytułami, a także jako adaptacje czy przeróbki. Akcja pierwszego tomu powieści Defoe przedstawia losy angielskiego rozbitka na bezludnej wyspie. Sprawa geograficznej „tożsamości” tej wyspy w latach trzydziestych była tak interesująca, że najbardziej wówczas opiniotwórczy tygodnik w Polsce, „Wiadomości Literackie”, wydrukował artykuł pod tytułem *Prawda o Robinsonie Crusoe i jego wyspach* (Lepecki 1930: 2). Jego autorem był major Mieczysław Bohdan Lepecki, późniejszy szef komisji, którą „minister Józef Beck po uprzednich rozmowach w Paryżu i wskutek propozycji ministra kolonii Mariusa Moutet zdecydował wysłać na wyspę Madagaskar [...] do zbadania warunków jej przydatności do kolonizacji elementem ludzkim z Polski” (Lepecki 1938: 14). Przywołanie tu majora Lepeckiego, legionisty, adiutanta marszałka Józefa Piłsudskiego, a także pisarza i podróżnika, pozwala przenieść się z Madagaskaru na inną szerokość geograficzną, na Syberię, która również znalazła się w polu jego inspirowanych polityką pisarskich zainteresowań. Bodaj najbardziej wyrazisty charakter miała wydana w 1934 roku publikacja *Sybir bez przekleństw. Podróż do miejsc zesłania marszałka Piłsudskiego*. Można by zaryzykować twierdzenie, że Lepecki jest jednym z niewielu polskich podróżników, którzy, podobnie jak bohater utworu Defoe, byli zarówno na Madagaskarze, jak i na Syberii. O jego przygodach mówi drugi, mniej znany, tom powieści. Jak dowodzi Melisa Free (Free 89-130) na podstawie analizy ponad 1000 edycji powieści Defoe, w XIX wieku ogromna większość wydań składała się z dwóch lub trzech części, natomiast edycje zawierające tylko pierwszy tom wówczas stanowiły zaledwie 4%. Ta sytuacja zmieniła się dopiero po I wojnie światowej, kiedy to wydania zawierające tylko pierwszy tom stanowiły już 75% całości. Lepecki, rozpoczynając swoje rozważania o „prawdziwej” wyspie Robinsona, pisze: „Nie ma bodaj na świecie człowieka, który by nie znał historii życia i przygód sławnego rozbitka, Robinsona Crusoe. Młodzież całego świata

zaczytuje się od dwóch wieków w książce angielskiego autora, Daniela Defoe” (Lepecki 1930). Nie sposób jednak jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy autor *Sybiru bez przekleństw...* myślał o całej trylogii Daniela Defoe, czy tylko o jej pierwszej części. Jest to o tyle istotne, że akcja końcowych rozdziałów drugiej części rozgrywa się na Syberii. Z punktu widzenia współczesnych syberyjskich „interesów turystycznych” to istotna okoliczność. Pobyt powieściowego Robinsona w Tobolsku został upamiętniony przez postawienie pomnika przy jednej z głównych ulic, a trasa, którą pokonywał w Rosji, stanowi ważną atrakcję w turystyce kulturowej po jej syberyjskiej i północnej części (Vinogradov; Poliszuk 15). Warto odnotować, że rosyjskie tłumaczenie drugiej części *Robinsona* ukazało się w nieco okrojonej wersji dopiero w roku 1936 i nie wywołało większego zainteresowania (Vinogradov). Sam Defoe nigdy w Rosji osobiście nie był, a przedstawiony w drugim tomie jego powieści obraz tego kraju oparty jest prawdopodobnie na obserwacjach siedemnastowiecznych podróżnych: duńskiego dyplomaty Eberharda Isbranda Idesa i Adama Branda (Romaniello 63-64).

Wacław Forajter w swojej książce poświęconej twórczości Sygurda Wiśniowskiego (Forajter) przytacza fragment *Listów z podróży do Ameryki* Henryka Sienkiewicza, obrazujących specyfikę Dzikiego Zachodu: „Na kresach bowiem nie istnieje żadna organizacja społeczna: nie ma miast, instytucji, praw; słowem są to krainy dzikie, w których jednostka, zostawiona samej sobie [...] nie żyje społecznie. [...] Ciągła wojna, ciągłe niebezpieczeństwo, napady, odwety [...]”, i stwierdza, że równie dobrze zacytowany przez niego *passus* mógłby się odnosić do Kresów (Forajter 137-138).

Dodajmy, że odnosić mógłby się też do Syberii. Pustka i bezmiar są kategoriami, które w literackich opisach jej przestrzeni pojawiają się bardzo często. Łatwo byłoby też je wskazać w utworach, które będą przedmiotem zainteresowania w dalszej części pracy. W taki sposób widzi też Syberię Robinson. Podróżując z Chin, spodziewa się zobaczyć krainę gęściej zaludnioną bardziej cywilizowanymi ludami. Widzi natomiast zdziesiątkowanych i podbitych przez „Moskwiczów” Tunguzów, którym w grubiaństwie dorównać nie jest w stanie żaden inny naród – relacjonuje (Defoe 1965: 449). W olbrzymiej przestrzeni „rozrzucone są miasta”, które założył Car Moskwy – dodaje i zauważa:

jego żołnierze tworzyli garnizony coś jak stacje żołnierskie w najdalszych krańcach imperium rzymskiego. [...] Tam gdzie przybyliśmy, garnizony i rządy były rosyjskie, a i rzekomo chrześcijańskie, ale mieszkańcy tych stron byli jeszcze poganami oddającymi cześć bożkom. Byli najbardziej barbarzyńscy ze wszystkich barbarzyńców, jakich kie-

dykolwiek spotkałem, z tą tylko różnicą, że nie jedli ludzkiego mięsa, tak jak nasi dzicy w Ameryce (Defoe 1965 439)¹.

Robinson bez trudu identyfikuje Syberię jako miejsce zsyłek dla niewygodnych dla cara mieszkańców Rosji, tym bardziej, że spędza zimę w Tobolsku, który, jak pisze Elżbieta Kaczyńska, stał się „centrum osiedlania” (Kaczyńska 16). Jednemu z zesłanych pomaga nawet w ucieczce. Defoe nie jest w takim sposobie przedstawiania Syberii odosobniony. Przeciwnie. Syberia jako kraina zesłań, udręki i głodu pokazana jest już w jednym z pierwszych świadectw piśmienniczych, które ją przedstawiają – *Żywocie protopopa Awwakuma* z XVII wieku (Żywot protopopa Awwakuma... 157-177,187) – zwraca na to uwagę Veronica Razumovskaya (Razumovskaya), a odnotować trzeba, że w XVIII wieku Syberia weszła „już do fabuł literackich i do ustnej mitologii kultury rosyjskiej jako miejsce zsyłki” – pisze Jurij Lotman (Lotman 272).

Taki obraz Syberii pozwala nazwać tę krainę „największym więzieniem świata bez dachu” (Kaczyńska 7). Jest to jednak więzienie specyficzne. Jego główna funkcja nie polega przede wszystkim na nadzorowaniu, karaniu i izolowaniu przestępców od reszty zdrowego społeczeństwa, ale na ich przymusowym osiedlaniu. Zasiedlanie Syberii Europejczykami jest celem samym w sobie, oznacza bowiem kolonizację tej krainy, ale ma też zapewnić stacjonującym w garnizonach żołnierzom wyżywienie i siłę roboczą. Nawiasem mówiąc, stosowanie tej siły roboczej okaże się nieopłacalne (Kaczyńska 27), podobnie jak nieopłacalna za kilka stuleci ostatecznie okaże się praca więźniów w porozmieszczanych również na Syberii gułagach (Applebaum 126, 433-434).

Specyfika tego „więzienia bez dachu” polega między innymi na tym, że różnice między ludźmi wolnymi i różnymi kategoriami skazańców i zesłańców się zacierają, są płynne – jak dowodzi Kaczyńska (Kaczyńska 16, 25, 90). Najważniejszymi problemami jego „pensjonariuszy” nie są trudności wynikające na przykład z konieczności przeżycia w wieloosobowej ciasnej celi, ale przeciwnie: życie samotne lub w małej grupie, w nieograniczonej przestrzeni bezkresnej, Syberii, gdzie człowiek skazany jest na siebie, ewentualnie na kilku towarzyszy, czyli mówiąc krótko – właśnie na życie Robinsona.

Przedstawiony powyżej obraz Syberii akcentujący jej penitencjarny charakter jest jednostronny. Bohater utworu Defoe widział w tej krainie miejsce zsyłek, ale równocześnie była to kraina, w której dzięki pozyskaniu znacznej ilości futer i ich korzystnej sprzedaży, jak na kupca przystało, sporo przecież

1 O ile w bibliografii nie podaję inaczej, tłumaczenia tekstów literackich i naukowych są mojego autorstwa.

zarobił (Etkind 31-32). O możliwościach, jakie Syberia stwarzała również dla Polaków odbywających lub kończących odbywać tam różne rodzaje kary, pisze Śliwowska, przywołując przykład Piotra Wysockiego, który mimo że był katorżnikiem, prowadził własne gospodarstwo (Śliwowska 24), a jego firma „P.W. Akatuja” produkowała znane na Syberii mydła (Piotrowski 22). Warto też pamiętać, że kraina ta była również jednym z miejsc dobrowolnej emigracji polskich rolników z terenów Polski (Leończyk), czego przykładem jest położona pod Irkuckiem wieś Wierszyna, przedstawiona w jednym z reportaży Hanny Krall (Krall).

Podkreślimy, że różnego rodzaju prace neutralizujące obraz Syberii jako „piekła Polaków” czy „największego więzienia świata” w latach trzydziestych XX wieku stawały się widoczne w polskim dyskursie syberyjskim. Ważne miejsce zajmowały w nim publikacje wspomnianego już Lepeckiego oraz utwory publicystyczne innych autorów drukowane na łamach „Sybiraka”. Ten niemartyrologiczny sposób pisania o Syberii Kazimierz Wyka określił jako rewizjonistyczny (Wyka 225). Reprezentują go utwory reportażowe, wspomnieniowe oraz proza fikcjonalna. W niniejszej pracy interesuje mnie ta ostatnia. Ze względu na obecny w niej obraz Syberii, który jest daleki od martyrologiczno-romantycznego wzorca, oraz ze względu na prezentowanych bohaterów widzących w tej mroźniej krainie jeśli nie „ziemię obiecana”, to z całą pewnością kraj wszelkich możliwości, zaliczyć tu można na przykład powieści: *Anima Vilis* Marii Rodziewiczówny, *Mocnych ludzi* Ferdynanda Ossendowskiego czy *Wzgórze błękitnego snu* Igora Newerlego. Nie mieszczą się natomiast w formule Wyki na przykład *Szkice* Adama Szymańskiego, których bohaterowie nie widzą w Syberii kraju, w którym warto zarabiać pieniądze², i kraju, który można polubić³ i, co więcej, nie są typami uosobianego przez Robinsona Crusoe bohatera powieści Defoe.

Syberię jako krainę wszelkich możliwości lub przynajmniej krainę, która stwarza daleko korzystniejsze warunki do godziwego życia niż Polska, ukazuje rekomendowana w roku 1935 przez „Sybiraka” książka Marii Rodziewiczówny pod tytułem *Anima Vilis*. Kazimierz Czachowski, autor monografii poświęconej twórczości pisarki, zauważa, że materiału do powieści mogły autorce dostarczyć istniejące już utwory literackie lub relacje rodziców zesłanych na Syberię za pomoc powstańcom styczniowym (Czachowski 1937: 77).

- 2 „W jaki to sposób zebrał on kilkaset rubli tam, gdzie środki z bogactwa się są zawsze, rzadko jednak godziwe” (Szymański 16) – podważa możliwość uczciwego zarabiania pieniędzy na Syberii bohater opowiadania pod tytułem *Maciej Mazur*.
- 3 „Wszyscy zesłani, bez względu na religię i narodowość, nie lubią Syberii” (Szymański 42) – stwierdza bohater utworu pod tytułem *Srul z Lubartowa* zawartego w *Szkicach* Adama Szymańskiego.

Bohater tej powieści Rodziewiczówny, Antoni Mrozowski, postrzega Syberię jako znacznie lepsze miejsce do życia niż Warszawa, gdzie pozostawił narzeczoną i siostrę. Przy czym podejmowana na Syberii praca nie może ograniczać się jedynie do aktywności w ramach wyuczonej profesji. Jedną z ważniejszych postaci w utworze Rodziewiczówny, doktor Gostyński, jest nie tylko praktykującym lekarzem, ale również właścicielem wiejskiego sklepu, w którym kupić można „wszystko: od cukru, herbaty, perkalu, do smarowidła, pierników, sznurów i rzemieni” (Rodziewiczówna 19), a także kupcem zajmującym się na większą skalę handlem zbożem, wołami, masłem, kosami, alkoholem.

W podobny sposób zaczyna postępować Antoni Mrozowski: „Gospodarzom pomagam. Z Andriankiem sieci wiążemy, siodła, sprzęty ciosam, po drwa jeżdżę” – opowiada o swoich zatrudnieniach, a w ciągu jednego targowego dnia potrafi zarobić 110 rubli, czyli całkiem sporą sumę (Rodziewiczówna 78).

Główna zasada syberyjskiej etyki pracy, którą poznaje Mrozowski, opiera się na przekonaniu, że żadna praca nie urąga ludzkiej godności. Mrozowski ma dobrych nauczycieli:

– chcesz bogatym być – mówi jeden z nich – to trzy rzeczy zapamiętaj. Jedno: nie chwal się zyskiem i nie opowiadaj straty, bo sobie kredyt popsujesz. Drugie: nie daj pieniądзом ani chwili odpoczywać. A trzecie: nie pogardzaj żadnym interesem! Tak ja robiłem. Dobry jest każdy handel; uczciwym trzeba być, byle nie z Kirgizami (Rodziewiczówna 61).

Rodziewiczówna wcale nie odcina się od tej wypowiedzi, której autorem jest miejscowy bogacz, Szyszkin. Przeciwnie, w utworze, w którym wartością jest pieniądź, osoba, która potrafi go zdobywać, cieszy się wyjątkową estymą. Kirgizi natomiast nazywani są przez wspomnianego już Gostyńskiego, bohatera będącego dla miejscowych Polaków autorytetem moralnym, „robactwem”. Gostyński, kiedy charakteryzuje Kirgizów jako partnerów w interesach, stwierdza: „Złodzieje, okradani stokrotnie”, ale sam z nimi handluje (Rodziewiczówna 48).

Powieść Rodziewiczówny nie jest nadmiernie pod względem intelektualnym skomplikowana, ani też, tak sądzę, nie stwarza nadmiernych kłopotów interpretacyjnych. Gdyby chcieć wskazać w niej moment przemiany głównego bohatera, można byłoby rozważać, czy nie jest to chwila, w której Mrozowski zdejmuje poniszczony, sfatygowany „pańskie” ubranie i przywdziewa chłopską koszulę. W utworze ta metamorfoza przedstawiona jest następująco:

Przywdział raz pierwszy Antoni strój Sybiraka-chłopa i to darowany. Jakiś czas nie mógł się oswoić z różową bluzą, potem nawyknął jak do

wielu rzeczy. Teraz mu i robota lżej szła. Grubiały ręce i kark, przybywało siły. Zrezygnował z wszelkich projektów świetnych, stępieł na troskę nawet. Myślał tylko, skąd chleba wziąć na jutro, i pracował jak wół (Rodziewiczówna 99).

Zakładam, że taki właśnie typ bohatera, jaki prezentował Mrozowski, musiał mieć na uwadze Bolesław Prus, zajmując się postacią Robinsona Crusoe. Don Kichot – twierdzi – gdyby znalazł się na jego miejscu:

prędko skończyłby karierę: zrobiłby kilka rycerskich wypraw, a przekonawszy się, że odwaga nie napełni pustego żołądka, skoczyłby z jakiejś skały w morze. Ale Robinson, pochodzący nie z rycerskiej, ale pracowitej rasy, nie tylko wytrwał kilkanaście lat na wyspie, nie tylko zapewnił sobie wygodne życie, ale jeszcze zebrał majątek i przygotował piękną posiadłość dla tych, którzy po nim na wyspie zamieszkali (Prus 428).

Być może echem tej wypowiedzi jest wyrażane w latach trzydziestych na łamach „Sybiraka” przekonanie, że ze względu na spuściznę „polskich robinsonów” Polska powinna uczestniczyć w kolonialnych zyskach związanych z eksploatacją tej mroźnej krainy. Piszą o tym między innymi Henryka Poznańska i Konstanty Symonolewicz (Symonolewicz 35; Poznańska 27).

Do pozostawionych tam „posiadłości” zaliczano również wyniki badań prowadzonych przez polskich uczonych, które dotyczyły Syberii i zamieszkujących ją ludów (Poznański 31). Jednym z takich badaczy był niewątpliwie Wacław Sieroszewski. Opublikowana w 1896 roku w Petersburgu praca pod tytułem *Jakuty. Opyt etnograficznego issledowanija* (tom 1) doskonale się wpisała w rosyjskie badania nad Orientem (Shimmelpennink), zapewniła mu złoty medal Cesarskiego Towarzystwa Geograficznego oraz zwolnienie z zesłania. Podjętą tam problematykę opracował po części również jako utwory literackie.

Sam Sieroszewski przyznaje, że ważną książką jego dzieciństwa (jeśli nie najważniejszą) był właśnie *Robinson Crusoe*, a jego pierwszy monografista, Kazimierz Czachowski, stawia odważną tezę, że główne linie rozwojowe powieści egzotycznej w Europie i w Polsce „wyznaczają się od Robinsona do Conrada i Sieroszewskiego” (Czachowski 1938: 7). Pisząc o poglądach politycznych autora *W matni*, badacz podkreślał, że pisarz był jednym „z pierwszych zesłańców za propagandę socjalizmu w Królestwie Polskim” (Czachowski 1938: 14). „Bohaterom-zesłańcom” z utworów Sieroszewskiego socjalistyczne przekonania każą włączać w obręb ludzkiej wspólnoty, do której szczęścia dążyli, również autochtoniczną ludność Syberii. Tymczasem ludom, wśród których

przyszło im żyć, daleko było do wyidealizowanych kanibali, o których z takim zachwytem pisał Montaigne (Montaigne). Nie tylko dlatego, że na tubylczej ludności Syberii spoczywał często spełniany obowiązek ścigania zbiegłych zesłańców i dostarczania ich władzom carskim – Kirgizi na przykład otrzymywali „10 rubli od głowy” (Śliwowska 57), ale również dlatego, że pomiędzy zesłańcami politycznymi a na przykład Jakutami, Kirgizami, Tunguzami czy Nieńcami istniała kulturowa przepaść, która często uniemożliwiała zrozumienie i porozumienie.

Doktor Gostyński z *Anima Vilis*, mówiąc o Kirgizach: „Złodzieje, okradani stokrotnie”, pokazał skomplikowane relacje, w które łączą ich z „białymi” mieszkańcami Syberii. W utworach Sieroszewskiego – dla klarowności wyводу skupię się na bohaterach dwóch z nich: powieści na *Kresach lasów* i opowiadania *W matni* – jest inaczej. Tubylczą ludność Syberii można okradać albo można być przez nią na różne sposoby okradanym. Jakutów łupią kupcy, biorąc za bezcen futra, pojąc przy tym alkoholem, okradają rodacy, którzy są z kupcami w zмовie (Sadowska 73). Okrada też państwo, każąc na przykład utrzymywać w swoich domostwach na własny koszt zesłańców. Przed takim „stukrotnym okradaniem” Jakuci nie potrafią się obronić. Potrafią jednak bez skrupułów wykorzystać naiwność mieszkających wśród nich zesłańców, wyłudzać od nich wszystko, co tylko wyłudzić można. Bohaterowi *Na kresach lasów*, Pawłowi Szczerbinie, wiele czasu zajęło, zanim przyznał, „że wymagania i zuchwalstwo raz obdarowanych stały się [...] istną plagą. Zjawiali się codziennie, coraz liczniejsi, cierpliwie wyczekiwali” (Sieroszewski 1931a: 137). Metoda, którą Jakuci się posługują, jest dla sytuacji kontaktu dwóch kultur, z których jedna uważana jest za niższą, metodą typową:

– Wódka, herbata, tytoń, perkale, pieniądze... [...] Jakut biedny... widzisz... jam biedny. Ludzi wiele... jeść dużo... wszystko trzeba. Herbata trzeba, tytoń trzeba, odzież trzeba, pieniądze trzeba. Mnie darmo nikt nie daje, a ty, powiadają, otrzymujesz pensję ze skarbu. Tyś pan! Tyś bogaty... tyś Rosjanin, a jam Jakut, robić muszę (Sieroszewski 1931a: 110-111).

Jakuci proszą polskiego zesłańca o dary tak długo, dopóki nie skończą mu się wszelkie zapasy. Potem przestają się nim interesować, skazując go na samotność, mróz, głód. W powieści *Na kresach lasu* wiedza i umiejętności, którymi dysponuje Paweł Szczerbina, okazują się absolutnie nieprzydatne. Co więcej, on sam, jego zachowanie, przyzwyczajenia, budzą u mieszkających z nim w jednej jurcie Jakutach politowanie i irytację:

Co dzień myj kocioł, myj filiżanki, myj łyżki i miski. Patelni po jedzeniu nie dawaj lizać ani psom, ani dzieciom [...]. Jeśli, broń Boże, znajdzie w maśle włosy, a w mleku kawałek nawozu, nie je – skarży się właściciel jurty, w której mieszka Paweł Szczerbina (Sieroszewski 1931a: 251).

Bohater wie, że bez Jakutów nie potrafiłby na Syberii przeżyć. Nieco inaczej ten problem pokazuje Sieroszewski na kartach opowiadania pod tytułem *W matni*. Jego główny bohater reprezentuje zupełnie inny typ niż Szczerbina. Pewny siebie, odważny, silny, wytrzymały, konsekwentny i posiadający szereg umiejętności, które pozwalają przetrwać, jest jego przeciwieństwem. Po tym, jak po wielokrotnych prośbach Jakuci odmawiają wydzielenia mu ziemi, na której mógłby gospodarować, podejmuje walkę. Postanawia wziąć ją siłą. Jako socjalista wie, że zamierza zrobić „świństwo”, ale próbuje uspokoić sumienie słowami: „Z czasem odwdzięczę się im! Będę dobrym sąsiadem, pożytecznym doradcą... Będę ich uczył i pracował, a teraz... precz sentymenty” (Sieroszewski 1931b: 181). Ostatecznie odchodzi pokonany, chce zacząć wszystko od nowa, w nowym miejscu, wystrzegając się raz już popełnionych błędów. Nie bardzo wiadomo, czy jego zamiary mają szansę zostać zrealizowane.

W Tobolsku, jak pisałem, na jednej z głównych ulic stoi pomnik przedstawiający Robinsona, któremu towarzyszą Piętaszek i pies. To być może paradoks, ale ta trójka wydaje się nierozłączna. Bohater utworu *W matni* posiadał przecież psa i to w dodatku takiego, który mądrością mógł dorównywać psim bohaterom z utworów Jacka Londona i Jamesa Fenimore Curwooda, ale zabrakło przy nim Piętaszka. Sądzę, że bohaterom Sieroszewskiego, by mogli się realizować na obcej ziemi i cywilizować mieszkające tam ludy, potrzebny jest właśnie przede wszystkim Piętaszek. Ktoś, kto wiele by im zawdzięczał i wiele się od nich chciał nauczyć. Taką funkcję w *Na kresach lasów* mógłby pełnić Ujbanczyk, jakucki tłumacz, ale ze względu na zdobyte już umiejętności i posiadaną wiedzę nie nadaje się do tego, by odgrywać rolę „dobrego dzikusa” tym bardziej, że sam czuje, że nie należy w pełni do ludu, z którego się wywodzi. Pierwszy kontakt z cywilizacją miał poprzez rosyjską szkołę. Nie był to bynajmniej kontakt dobrowolny:

Ja ani śpiewać umiem, ani sieci tak dobrze postawić, jak inni, ani na łodzi popłynąć, ani strzelać, ani nożem lub siekierą robić... Nie dziw, siedem najlepszych lat spędziłem w mieście – na nauce w szkole. Nas przecie przemocą do nauki biorą. Wróciwszy, byłem, jak obcy, rodzice zapomnieli, kochać mnie przestali – wszyscy wyśmiewali tylko i drwili, nikt nie lubił. O niczem nie wiedziałem, nic nie umiałem – wszystkiego

musiałem się uczyć na nowo i nigdy już nie będę prawdziwym Jakutem. Co ja się wtedy nacierpiałem. Czasami uciekałem do lasu, chowałem się w krzaki i... płakałem w głos, jak małe dziecko, a byłem już chłop duży (Sieroszewski 1931a: 167).

Co więcej, jako tłumacz w zasadzie jest jednym z ważnych, choć niedużych, ogniw rosyjskiej maszyny administracyjnej (i kolonizacyjnej), a nawet jej rzecz-nikiem i przedstawicielem, z czego być może zdaje sobie sprawę⁴.

Pisząc o pierwszym tomie interesującej nas tu powieści Daniela Defoe, nie należy zapominać, że pierwotnym, zadekretowanym w narracji adresatem było dziecko. Narrator zwraca się do niego bezpośrednio:

Ciekaw jesteś zapewne, młody czytelniku, gdzie się nauczyłem gręplowania waty. Otóż powiem ci pod sekretem, że kiedy byłem w twoim wieku, to jest miałem około dziesięciu lat, w podwórzu naszego domu mieszkała stara Alicja, waciarka (Defoe 2000: 61).

Z autorskich profitów, jakie nieść może konwencja literatury dla młodzieży, doskonale zdaje sobie sprawę Antoni Ossendowski, jeden z popularniejszych autorów dwudziestolecia, pisząc swoich „syberyjskich” *Mocnych ludzi*. Ich bohater, Władysław Lis, już na samym początku utworu ratuje miejscowego chłopca przed śmiercią z rąk niedźwiedzia, a następnie roztacza opiekę nad zbiegłym z katorgi Romanem, znajdując w nim właśnie Piętaszka. Ujawnia też inne cechy, które każą w nim widzieć bohatera typowego dla literatury przygodowej. Ważniejsze jest jednak to, że równocześnie, niemal natychmiast po przybyciu na miejsce zesłania, przyjmuje wraz z żoną rolę, jaką w wielu tendencyjnych utworach pełnił inteligent. Lisowie uczą, leczą, pielęgnują i wprowadzają miejscową ludność w arkana ogrodnictwa. Troszczą się też, by przesiąknięta łapownictwem carska administracja nie skrzywdziła bezbronnych, zdanych na ich łaskę Samojedów, którzy jak najbardziej opiekę Polaków przyjmują, otaczając ich nieograniczoną sympatią. Jakby tego było mało, Ossendowski definiuje Lisów jako patriotów. Władysław Lis został skazany na zesłanie na Syberię za udział w powstaniu listopadowym, dokąd podążyła z nim żona. Pokusić się można zatem o wniosek, że wystarczyło odwołanie się do literackich konwencji, dzięki którym utwór Ossendowskiego może być lokowany w obrębie literatury dla młodzieży lub literatury przygodowej i popularnej, by Lisom udało się to, co

4 O funkcji i roli tłumaczy w rosyjskiej machinie administracyjnej interesująco pisał M. Khodarkovsky (zob. Khodarkovsky 79).

nie mogło się udać bohaterom opowiadania Sieroszewskiego *W matni* – zostać zaakceptowanym przez tubylczą wspólnotę i zdobyć zaufanie jej członków.

Antoni Mrozowski i Maria, z którą bierze ślub, mają zamiar pozostać na Syberii tak długo, aż zgromadzą wystarczająco dużą fortunę. Aleksander, bohater *W matni*, swojej cywilizacyjnej misji, którą ma zamiar pełnić wśród Jakutów, nawet nie zaczyna z powodów, o których była już mowa. Lisowie natomiast jej nie kończą. Uciekają z Syberii dzięki korzystnym zbiegom okoliczności. Podobnie rzecz się przedstawia w przypadku powieści Igora Newerlego pod tytułem *Wzgórze błękitnego snu*, w której Ewelina Chodakowska widzi próbę zmierzenia się z opartym na martyrologii romantycznym *imaginarium* (Chodakowska 75), a za jedną z formuł, która tę powieść opisuje (a także inne utwory Newerlego), uważa właśnie robinsonadę. Nie sposób z tą tezą dyskutować. Newerly nie tylko ma świadomość, że burzy martyrologiczny obraz Syberii, ale zdaje sobie doskonale sprawę, że jego utwór będzie czytany również w kontekście innych tekstów poświęconych Syberii, z których najważniejszą wydaje się być twórczość naukowa polskich badaczy Syberii, w tym Sieroszewskiego. Bohater *Wzgórza błękitnego snu*, gdy dowiaduje się, gdzie leży miejsce, w którym ma się osiedlić, pisze nie bez kpiny:

Co ja będę robił w Starych Czumach? Jak to co? Jak tyłu przede mną. Będę przyglądał się życiu Hakasów, Tunguzów czy Buriatów, będę spisywał ich przeszłość, wierzenia, legendy, napiszę rozprawę jak Sieroszewski „Dwadzieścia lat wśród Hakasów”... Mogę zbierać kamienie i badać góry, jeśli są tam góry, albo zainteresuję się aklimatyzacją zwierząt, jak Dybowski... Mogę zająć się światem motyli i żuczków, latać po łąkach z siateczką, a w długie zimowe wieczory klasyfikować i opisywać. Nie wiem. Czymś podobnym. W każdym razie zbuduję sobie chatę, właściwie mały domek w polskim stylu, kryty gontem, ganeczek z kolumnkami i balaskami, w tym domku to czy tamto będę robił, aż w jakimś roku 1940 napiszą, że tu żył i pracował Bronisław Najdarowski, pierwszy badacz czegoś tam na Syberii [...] (Newerly 1986: 28).

Gdyby szukać przyczyn tej kpiny, można by wskazać po pierwsze na istniejącą w świecie rzeczywistym różnicę poglądów politycznych Sieroszewskiego związanego z Józefem Piłsudskim i samego Newerlego. Realia społeczne Polski z początku XX wieku są obecne w powieści dzięki temu, że Newerly przywołał rzeczywiste postaci z tamtego okresu, również takie, których znaczenia dla polskiego życia intelektualnego nie sposób przecenić, jak choćby Stefanię Sempołowską, Stanisława Brzozowskiego, Józefa Piłsudskiego, Edwarda Abramowskiego (Ma-

siarz 101). Nawiasem mówiąc, poglądy tego ostatniego Najdarowski referuje we *Wzgórzu błękitnego snu*. O atmosferze intelektualnej końca XIX i pierwszych lat XX wieku wiele mówią klasyczne już prace: *Rodowody niepokornych* Bohdana Cywińskiego i *Etos lewicy. Esej o narodzinach kulturalizmu polskiego* Andrzeja Mencwela. Chcąc poznać poglądy Newerlego na temat idei, które zajmowały umysły lewicowych elit, warto przede wszystkim jednak odwołać się do jego wspomnieniowej książki pod tytułem *Żywe wiązanie* (1966)⁵.

Po drugie, wskazać można na kwestie związane z osobowością bohatera *Wzgórza błękitnego snu*, któremu zdecydowanie bliżej do literackich postaci Londona czy Coopera niż do badawczych zainteresowań Dybowskiego czy Sieroszewskiego. Bohatera, który lepiej się czuje, chodząc po tajdze ze strzelbą, niż „latając” po „łąkach z siateczką” na motyle. Jest przecież typem twardego mężczyzny, który pod wpływem uczucia do Wiery postanawia pomóc znajdującym się na dnie nędzy Buriatom.

Bohaterowie powieści *Rodziewiczówny* – przypomnę – Kirgizami pogardzali, postaci z utworów Sieroszewskiego: *Na kresach lasów* i *W matni* próbują, bezskutecznie, zawrzeć z tubylcami porozumienie, odwołując się do uczuć ogólnoludzkich. Lisowie zjedną sobie samojedzkich sąsiadów, niosąc im wszelką pomoc. Postępują zatem według wzoru utrwalanego przez konwencję literacką i społeczny stereotyp, który ułatwia komunikację z czytelnikiem. Ossendowski odwoływał się do niego częściej, na przykład kreując postać Haliny Olmieńskiej, głównej bohaterki rozgrywającej się na Polesiu powieści *Nauczycielka* (1935). Dostrzec go można potem w prozie opartej na fundamentach socrealistycznych, na przykład *Ja za wodą, ty za wodą* (1964) Joanny Żwirskiej, a wcześniej w twórczości Stefana Żeromskiego, na przykład w *Siłaczce*.

Bohater Newerlego natomiast zwyczajnie – zaryzykuję to stwierdzenie – swoich buriackich sąsiadów w jak najlepszej wierze, kierując się najczystszyimi intencjami, kupuje. Kupuje ich, dając im tusze zabitego łosia, dobrze płatną pracę, tereny łowieckie i zapasy na zimę. A oni w zamian patrzą na niego z oddaniem, z uwielbieniem i ofiarowują jedyną wartościową rzecz, którą mają: „róg myśliwski. [...] Relikt z czasów Czyngischana, XIII lub XIV wiek. Ogromny róg, owinięty wężowato ornamentowym srebrem” (Newerly 1986: 391).

- 5 Jej bohaterem jest nauczyciel i mistrz pisarza – Janusz Korczak, który również należał do opisywanych przez Cywińskiego i Mencwela środowisk. W tej biograficznej (i autobiograficznej) książce Newerly przeciwstawia dwie formy aktywności: powodowany najczystszyimi intencjami terroryzm, przykładem jest tu działalność Iwana Kalajewa, i działalność społeczną, której poświęcił się Korczak (Chodakowska 144-146; Zieliński 81). Ta problematyka jest przez pisarza podejmowana w powieści *Wzgórze błękitnego snu*, wykracza jednak poza obszar wykreślony przez formułę robinsonady.

Obraz, który pojawia się pod koniec powieści *Rodziewiczówny*, prowokuje, by na interesujących nas tu bohaterów spojrzeć w jeszcze inny sposób:

Ujrzała Walka opodal rzeź baranów. Ludzie jedni zabijali, drudzy obdzierali skóry i wyprawiali wnętrzności, inni zdejmowali łój do kotłów dymiących, inni mięso zrzucali na stosy jak drwa. Krew płynęła do Tobołu, a przez tę krew szło kilku ludzi, uginając się pod ciężarem świeżo odartych skór. Znosili je na stos w jedno miejsce, gdzie stary, gruby chłop, w tułubie rachował je i notował, stawiając w księżce niezgrabne laski (*Rodziewiczówna* 166).

Mrozowski jasno tłumaczy siostrze, dlaczego chce i musi pracować osobiście przy baranach: „to mój interes. Co więcej niż dwadzieścia tysięcy baranów, to mój zarobek. Muszę pilnować rachunku” (*Rodziewiczówna* 167).

Rachunek, jaki robi Mrozowski, nie tylko oddaje skalę tej rzezi, ale też pokazuje go jako człowieka, którego Ian Watt, pisząc o Robinsonie Cruzoe, określa mianem *homo oeconomicus*. Określenie to dotyczyć może również innych bohaterów przywoływanych tu utworów. Instruktywna jest tu opinia Marii Ossowskiej, która zauważa, że Robinson z powieści Defoe zgodnie z wychowaniem, etyką kupiecką i duchem kapitalizmu nieustannie liczy zgromadzone przez siebie dobra (*Ossowska* 154). Podobnie czynią i bohaterowie *Mocnych ludzi* czy *Wzgórza błękitnego snu* (bohaterowie Sieroszewskiego liczyć nie mają czego). Lis i Lisowa mówią o zapasach zgromadzonych w spiżarni, które przynoszą im wdzięczni Samojedzi, Najdarowski – tak samo jak podróżujący po Syberii Robinson Defoe – liczy pieniądze, które otrzyma za futra. Jeśli zatem bohaterowie ci mogą mówić o zysku, a niektórzy z nich o zysku ogromnym, to wypada zapytać, czy zdobywając go, zachowują „niewinność” syberyjskiej ofiary. Trudno chociażby uniknąć pytania, czy Najdarowski pozyskujący rocznie setki futer nie obrabowuje w jakiś sposób Buriatów, eksploatując zasoby Syberii, które od wieków do nich należały. Albo też czy „dar”, który od niego „otrzymują” – między innymi połącz tajgi, gdzie mogą polować – jest adekwatny do tego, co sam od nich bierze, i czy w tej „wymianie” nie tkwi istota kolonializmu. Aleksander Etkind, badacz, do którego rozpoznań odwołuje się Ewa Thompson (*Thompson* 2011: 6), uzasadniając swoje stanowisko, pisze: „Wymiana, w której strona zachodnia (a również np. imperium rosyjskie – Z.K.) zyskuje bajecznie i jednostronnie, była stałą ambicją projektów kolonialnych” (Etkind 31-32).

Najdarowski i bohaterowie Sieroszewskiego są dobrymi przykładami tego, że polscy zesłańcy są na Syberii skazani podwójnie. Jako skazańcy i przedstawiciele narodu zdobytego oraz podbitego zmuszeni są również do współdziałania

w kolonizacji ziem dla państwa, które ich naród podbiło (Kijak 56-57). I nie są w stanie się z takiej sytuacji wyzwolić. Mieszkając z nakazu carskiej administracji na przykład z Jakutami i żyjąc na ich koszt, ucząc syberyjskie dzieci czytania i pisania po rosyjsku, sprzedając futra upolowanych zwierząt, zawsze będą służyć imperium. Nie udaje się wyzwolić z takiej zależności również Sieroszewskiemu. Prowadząc badania nad Jakutami, a potem drukując pracę *Jakuty. Opyt etnograficznego issledowanija*, współtworzy Foucaultowską władzę/wiedzę, która buduje rosyjski orientalizm.

Trzeba jednak przyznać, że bohaterowie większości interesujących tu utworów – syberyjscy Robinsonowie – nie doświadczają takiej sytuacji jako dotkliwej.

| Bibliografia

- Applebaum, Anne. *Gulag*. Przeł. Jakub Urbański, przeł. rodz. 1: Małgorzata Claire Wybieralska. Warszawa: Świat Książki, 2005.
- Chodakowska, Ewelina. „Żywe więzania. Historia i historie w twórczości Igora Newerlego”. 2019. Web. 08.02.2020. <<https://repozytorium.amu.edu.pl/handle/10593/24950>>
- Cywiński, Bohdan. *Rodowody niepokornych*. Paryż: Editions Spotkania, 1985.
- Czachowski, Kazimierz. *Maria Rodziewiczówna na tle swoich powieści*. Poznań: Wydawnictwo Polskie R. Wegner, 1937.
- Czachowski, Kazimierz. *Wacław Sieroszewski. Życie i twórczość*. Lwów: Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych we Lwowie, 1938.
- Defoe, Daniel. *Przypadki Robinsona Kruzoa*. Oprac. W.L. Anczyc. Gdańsk: Tower Press, 2000.
- Defoe, Daniel. *The Farther Adventures of Robinson Crusoe*. London, Glasgow: Collins, 1965.
- Etkind, Alexander. *Internal Colonization: Russia's Imperial Experience*. Cambridge: Polity Press, 2011.
- Forajter, Waław. *Kolonizator skolonizowany. Przypadek Sygurda Wiśniowskiego*. Katowice: Wydawnictwo UŚ, 2014.
- Free, Melissa. „Un-Erasing Crusoe: Farther Adventures in the Nineteenth Century”. *Book History* 9 (2006). S. 89-130.
- Kaczyńska, Elżbieta. *Syberia: największe więzienie świata (1815–1914)*. Warszawa: Warszawska Oficyna Wydawnicza Gryf, 1991.
- Khodarkovsky, Michael. *Na granicach Rosji. Budowanie imperium na stepie 1500-1800*. Przeł. Bogumiła Malarecka. Warszawa: PIW, 2009.

- Kijak, Agnieszka. *Odkrywca innej Syberii i Dalekiego Wschodu. O prozie Wacława Sieroszewskiego*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2010.
- Kolbuszewski, Jacek. „Tytu różnych Robinsonów”. *Dziwne podróże, dziwni podróżnicy*. Warszawa: Nasza Księgarnia, 1977. S. 74-88.
- Krall, Hanna. „Kawałek chleba”. *Na wschód od Arbatu*. Warszawa: Dowody na istnienie, 2014. S. 17-29.
- Krzyżanowski, Julian. *Nauka o literaturze*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1969.
- Kubikowski, Zbigniew. *Bezpieczne małe mity*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1965.
- Leończyk, Sergiusz. *Polskie osadnictwo wiejskie na Syberii w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*. Warszawa: Kulturalno-Narodowa Organizacja Społeczna „Polonia”, Republiki Chakasja, 2017.
- Lepecki, Mieczysław B. „Prawda o Robinsonie Crusoe i jego wyspach”. *Wiadomości literackie* 37 (1930). S. 2.
- Lepecki, Mieczysław B. *Madagaskar: Kraj. Ludzie. Kolonizacja*. Warszawa: Rój, 1938.
- Lepecki, Mieczysław B. *Sybir bez przekleństw. Podróż do miejsc zesłania marszałka Piłsudskiego*. Warszawa: Rój, 1934.
- Lotman, Jurij M. „Dekabrysta w życiu codziennym”. *Semiotyka dziejów Rosji*. Przeł. Bogusław Żyłko. Łódź: Wydawnictwo Łódzkie, 1993. S. 254-320.
- Masiarz, Władysław. „Prawda i fikcja literacka w powieści Igora Newerlego «Wzgórze Błękitnego Snu»”. *Zesłaniec* 4 (1999). S. 100-122.
- Mencwel, Andrzej. *Etos lewicy. Esej o narodzinach kulturalizmu polskiego*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1990.
- Montaigne de, Michel. *Próby*. T. 1. Przeł. Tadeusz Boy-Żeleński. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1996.
- Newerly, Igor. *Wzgórze błękitnego snu*. Warszawa: Czytelnik, 1986.
- Newerly, Igor. *Żywe więzanie*. Warszawa: Czytelnik, 1966.
- Ossendowski, Ferdynand A. *Nauczycielka*. Poznań: Wydawnictwo Polskie R. Wegner, 1935.
- Ossowska, Maria. *Moralność Mieszczańska*. Wrocław: Ossolineum, 1985.
- Piotrowski, Rufin. *Pamiętniki z pobytu na Syberii*. T. 3. Poznań: Nakładem Księgarni Jana Konstantego Żupańskiego, 1861.
- Poliszuk, Władimir. „Robinson i «robinzony» w Tjumeni”. *Literaturno-krajevedcheskij almanach* 11 (2016). S. 15-19.
- Poznańska, Henryka. „Dwie powieści syberyjskie”. *Sybirak* 2 (1938).
- Poznański, Marcei. „Z naszej ideologii. Szczęśliwe Pokolenie Sybiraków”. *Sybirak*, 1 (1939).

- Prus, Bolesław. *Kroniki*. Oprac. Z. Szwejkowski. T. 15. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1965.
- Razumovskaya, Veronica A. „Siberia in the Mirror of Other Cultures: Literature and Translation”. *Journal of Siberian Federal University. Humanities & Social Sciences* 12 (2015). S. 2939-2946.
- Rodziewiczówna, Maria. *Anima Vilis*. Poznań: Księgarnia Zdzisława Gustowskiego w Poznaniu, 1947.
- Romaniello, Matthew P. *Enterprising Empires: Russia and Britain in Eighteenth-Century Eurasia*. Utah: Weber State University, 2019.
- Ruszała, Jadwiga. *Robinsonada w literaturze polskiej: teoria, typologia, bohater, natura*. Słupsk: Pomorska Akademia Pedagogiczna, 2000.
- Sadowska, Ida. *Wśród obcych i wśród swoich. Wacława Sieroszewskiego portret wielokrotny*. Red. G. Legutko. Kielce: Instytut Filologii Polskiej Akademii Świętokrzyskiej im. Jana Kochanowskiego, 2007.
- Sieroszewski, Wacław. *Na kresach lasów*. Warszawa: Biblioteka Polska, 1931a.
- Sieroszewski, Wacław. „W matni”. *Dzieła Zbiorowe. T. II Nowele*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Biblioteka Polska, 1931b. S. 1-148.
- Shimmelpennink van der Oye, Devid. *Russkij oryentalizm. Azja w rosyjskim soznaniu ot epoki Petra Wjelikogo do Beloj emigratsji*. Przeł. Sergej P. Bavin. Moskwa: Politiczeskaja entsiklopedija, 2019.
- Sławiński Janusz et al., red. *Słownik terminów literackich*. Wrocław-Warszawa: Ossolineum, 1998.
- Symonowicz, Konstanty. „Syberia «Ziemia obiecana» dla przyszłych pokoleń”. *Sybirak* 2 (1936).
- Szkłowski, Wiktor. *O prozie. Rozważania i analizy*. Przeł. Seweryn Pollak. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1964.
- Szymański, Adam. *Szkice*. Moskwa: Skład Główny w Księgarni Gazety Polskiej, 1916.
- Śliwowska, Wiktoria. *Ucieczki z Sybiru*. Warszawa: Wydawnictwo Iskry, 2005.
- Thompson, Ewa. „A jednak kolonializm. Uwagi epistemologiczne”. *Teksty Druge* 6 (2011). S. 289-302.
- Thompson, Ewa. *Trubadurzy imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*. Przeł. Anna Sierszulska. Kraków: Uniwersitas, 2005.
- Tylicka, Barbara. *Bohaterowie naszych książek. Przewodnik po literaturze dla dzieci i młodzieży*. Łódź: Defoemelwo Literatura, 1999.
- Vinogradov, Sergiei. “Robinson Crusoe in Siberia. Fiction, which turns to be true”. 2019. Web. 08.02.2020. <<https://russkiymir.ru/en/publications/257087/>>
- Waksmund, Ryszard. „Robinsonada” [hasło]. *Słownik literatury popularnej*. Red. T. Żabski. Wrocław: Wydaw. Uniwersytetu Wrocławskiego, 2006. S. 525-527.

- Watt, Ian. „Robinson Kruzoë — homo oeconomicus”. *Narodziny powieści. Studia o Defoe’em, Richardsonie i Fieldingu*. Przeł. Agnieszka Kreczmar. Warszawa: PIW, 1973. S. 70-78.
- Wyka, Kazimierz. „Literatura podróżnicza”. *Roczniki Literackie*. Red. Z. Szmydłowa. Warszawa: Instytut Literacki, 1935.
- Zieliński, Jan. *Szkatułki Newerlego*. Warszawa: W.A.B., 2012.
- Żwirska, Joanna. *Ty za wodą, ja za wodą*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1964.
- Żywot protopopa Awwakuma przez niego samego nakreślony i wybór innych pism. Przeł. Wiktor Jakubowski. Wrocław: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, 1972.

| Abstrakt

ZBIGNIEW KOPEĆ

Syberyjscy Robinsonowie

Przedmiotem rozważań są tu bohaterowie polskiej prozy powstałej w XX wieku i pod koniec wieku XIX: powieści *Anima Vilis* Marii Rodziewiczówny, dwóch utworów Wacława Sieroszewskiego: powieści *Na kresach lasów* i opowiadania *W matni* oraz powieści Igora Newerlego *Wzgórze błękitnego snu*. Łączy je między innymi to, że ich akcja rozgrywa się na Syberii, a także możliwości, jakie mają przed sobą ich bohaterowie. Syberia ukazana jest w sposób daleki od ujęć prezentujących ją „jako największe więzienie świata” czy piekło, do którego zsyłani są Polacy. Pokazana jest jako kraj wielkich możliwości, otwarty na każdego, kto chce i potrafi pracować. Bohaterami nie są zesłańcy przedstawieni w duchu martyrologiczno-romantycznym, ale ludzie aktywni, pracowici. Postaci z powieści Rodziewiczówny i Newerlego mają wiele wspólnego z bohaterem *Przypadków Robinsona Crusoe*. Inaczej rzecz się ma z bohaterami Sieroszewskiego z przywołanych tu utworów, którzy znajdując się na „bezludnej wyspie” będącej zagubioną w tajdze jakucką wioską, nie podejmują typowych dla Robinsona ról. Ważny dla podjętej tu problematyki jest II tom powieści Defoe: *Dalsze przygody Robinsona Crusoe*, gdzie pokazany jest obraz Syberii kolonizowanej przez Rosjan. W procesie kolonizacji, chcąc nie chcąc, biorą też udział bohaterowie omawianych w pracy utworów.

Słowa kluczowe: Robinson Crusoe, powieść, Syberia, kolonizacja Syberii, nurt rewizjonistyczny w prozie syberyjskiej

| Abstract

ZBIGNIEW KOPEĆ
Siberian Robinsons

The paper examines the protagonists of the Polish prose written in the 20th century and at the close of the 19th century: the novel *Anima Vilis* by Maria Rodziewiczówna, two texts by Waclaw Sieroszewski: the novel *Na kresach lasów* (At the Edge of the Woods) and the short story *W matni* (In a Snare) as well as the novel by Igor Newerly *Wzgórze błękitnego snu* (The Hill of the Blue Dream). They are connected by the fact that their plot takes place in Siberia, and, additionally, plenty of opportunity opens up for their protagonists. Siberia is depicted in a way that is distant from the presentations showing it “as the biggest prison in the world” or hell to which Poles are deported. It is described as the land of great opportunity, open for everybody who wants and can work. The main characters are not exiles—presented in a martyrologic and Romantic manner—but active, hard-working people. The characters from the novels by Rodziewiczówna and Newerly have a lot in common with the main hero of *The Life and Strange Surprising Adventures of Robinson Crusoe*, in contrast to the protagonists by Sieroszewski from the above-mentioned works, who, when they found themselves on “the desert island”, which is the Yakut village lost in the taiga, do not perform the roles typical of Robinson. Important for the problems discussed in my paper is the second volume of Defoe’s novel: *The Farther Adventures of Robinson Crusoe*, where Siberia is portrayed as being colonized by Russians. In this process of colonization, willingly or not, also participate other protagonists of the texts discussed in this paper.

Keywords: Robinson Crusoe, novel, Siberia, colonization of Siberia, revisionist trend in the Siberian prose

| Nota o autorze

Zbigniew Kopeć – prof. UAM dr hab. Pracuje w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Główne zainteresowania naukowe: literatura dwudziestolecia międzywojennego, literatura współczesna, tematyka rosyjska w literaturze polskiej. Autor monografii: *Jerzy Andrzejewski* (Poznań 1999), *Niepokorni, brudni, źli: ludzie marginesu w prozie polskiej XX wieku* (Poznań 2010), *W cieniu historii. Dwudziestowieczne doświadczenia*

i narracje (2018); współredaktor między innymi książek: *Elementy do portretu. Szkice o twórczości Aleksandra Wata* (2011), *Przechadzki po polskiej literaturze najnowszej* (2014) – rosyjska wersja: *Progulki po sowremennej polskoj literaturze. Sbornik statej* (2015), *Obraz Rosji w literaturze polskiej xx wieku* (2014), *Zabójstwo dziecka w literaturze i kulturze europejskiej* (2015), *Tolkien - mit, historia, literatura. Eseje i studia* (2016), *Poznań pisarek i pisarzy* (2016), *Pokolenie „Współczesności”. Twórcy. Dzieła. Znaczenie* (2016).

E-mail: kzbsz@amu.edu.pl

